

Grzegorz Goryński

Podpułkownik Czesław Kaczmarz Model kariery ****zasłużonego w utrwaleniu władzy ludowej**** na Dolnym Śląsku oficera zwiadu Sudeckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza



Ppłk Czesław Kaczmarz
(zbiory OIPN we Wrocławiu)

Tworzony wraz ze sformowaniem Wojsk Ochrony Pogranicza nowy system ochrony granic wymagał oprócz służby liniowej utworzenia sprawnej struktury wywiadowczej, bo bez niej działalność tej formacji nie byłaby w pełni skuteczna. Z chwilą podporządkowania od 1 stycznia 1949 r. WOP Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego zmieniła się diametralnie dotychczasowa ocena Zwiadu WOP i jego działalności¹. Wynikało to nie tylko z przyjętej w MBP polityki kadrowej, ale i z prowadzonych w jednostkach zwiadu czystek w szeregach oficerów i podoficerów z przedwojennym doświadczeniem. W miejsce usuniętych poszukiwano nowych, spełniających określone przez komunistów wymagania ideowe. Jednym z nich był Czesław Kaczmarz. Jego

¹ Szerzej zob. G. Goryński, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza widziany oczami jego szefa, płk. Stefana Sobczaka. Ocena zaprezentowana na odprawie kadry kierowniczej tej formacji na początku 1955 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 369–372.

życiorys i kariera były typowe dla tamtych czasów, dlatego dobrze prezentują dobór ludzi podległych aparatowi władzy. Z tego względu warto się nim zająć.

Czesław Kaczmarz urodził się 30 kwietnia 1926 r. w miejscowości Rustweczko, pow. Mościska w województwie lwowskim. Jego ojciec Władysław (ur. 1902) wyemigrował „za chlebem” do Francji, gdzie pracował w kopalni węgla kamiennego. Po odrodzeniu się Polski niepodległej powrócił do ojczyzny i osiedlił we wspomnianej wsi. Kupił 3 ha ziemi, z której uprawy utrzymywała się cała rodzina. Matka Czesława – Rozalia (ur. 1902) zajmowała się domem i wychowaniem pięciu synów. W czasie II wojny światowej Kaczmarzowie nadal zamieszkiwali w Rustweczku. W 1944 r. Władysław został powołany do tzw. ludowego Wojska Polskiego. Służył w nim rok. Po zakończeniu wojny i przesunięciu granic Polski na zachód rodzice Czesława oraz jego bracia pozostali w ZSRR.

Czesław, mając 7 lat, rozpoczął edukację w miejscowej szkole powszechnej, a do gimnazjum uczęszczał w Balicach. Naukę przerwała mu 17 września 1939 r. agresja ZSRR na Polskę. Od 1943 r. przymusowo pracował dwa dni w tygodniu w majątku zajęтым przez Niemców. W lipcu 1944 r. Czesława także wcielono do LWP. Skierowany do szkoły podoficerskiej 2. pułku zapasowego piechoty w Rzeszowie, po jej ukończeniu w stopniu kaprała został wysłany do 2. pułku Wojsk Wewnętrznych w Lublinie na stanowisko zastępcy dowódcy plutonu. Służył tam rok. Na początku 1946 r. trafił do 14. pułku KBW w Łodzi, w którym pełnił takie same obowiązki do 15 lutego 1947 r. Tego dnia został zdemobilizowany z LWP, awansowany do stopnia plutonowego i skierowany do WUBP w Szczecinie. Początkowo służył na stanowisku dowódcy warty w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łobzie. Po ośmiu miesiącach objął obowiązki komendanta gmachu, ale tę funkcję sprawował tylko kilka miesięcy. Pod koniec kwietnia 1948 r. delegowany został na dwumiesięczny kurs specjalny przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Po ukończeniu kursu mianowano go 1 czerwca tego roku na stanowisko młodszego referenta Referatu IV w PUBP w Łobzie, a po dwóch miesiącach przeniesiono na podobne stanowisko do Placówki Kolejowej UB (później Referat UB) w Węgorzynie. Tam pracował do połowy maja 1949 r., po czym trafił na sześciomiesięczny kurs oficerski do Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Podczas służby w PUBP w Łobzie Kaczmarz wstąpił do PPR i został członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W tej miejscowości kontynuował także naukę w zakresie szkoły podstawowej i średniej².

1 maja 1949 r., gdy był już funkcjonariuszem BP, na wniosek szefa WUBP w Szczecinie wiceminister BP Mieczysław Mietkowski nadał mu stopień sierżanta³.

² AIPN Gd, WR 465/477, Teczka akt personalnych Czesława Kaczmarza, Zeszyt ewidencyjny, k. 7–10; *ibidem*, Życiorys, 26 III 1950 r., k. 19–21; Wyciąg z przebiegu służby wydany przez KW MO w Szczecinie, 23 X 1959 r., k. 64; Rozkaz dzienny dowódcy WW woj. poznańskiego nr 39, 8 II 1947 r., k. 92.

³ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu nominacyjnego MBP nr 51/49, 1 V 1949 r., k. 22.

Przydział do WOP

Pod koniec listopada 1949 r., krótko przed zakończeniem kursu w CW MBP i przyjęciem do Wojsk Ochrony Pogranicza, Kaczmarz złożył uroczyste ślubowanie. Zobowiązał się „stać na straży wolności, niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego, dążyć ze wszystkich sił do ugruntowania ładu wewnętrznego, opartego na społecznych, gospodarczych i politycznych zasadach ustrojowych Polski Ludowej, i z całą stanowczością, nie szczędząc swych sił, zwalczać jego wrogów. Strzec i dochować tajemnicy, rozkazy przełożonych wykonywać wiernie i obowiązki swoje wypełniać gorliwie i sumiennie. Stać na straży praw Rzeczypospolitej, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu, a w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej”⁴.

Elewowie szkolenia w CW MBP kończyli je ślubowaniem i promocją oficerską. Z Legionowa chor. Kaczmarz wyjechał 25 listopada tego roku z przydziałem do 13. Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Chełmie Lubelskim. Miał objąć stanowisko zastępcy dowódcy strażnicy nr 152 do spraw specjalnych (zwiadu) w miejscowości Żużel. Obowiązków tych nie pełnił jednak długo, gdyż skierowano go na stanowisko pomocnika kierownika Sekcji 7 (zwiadu) 27. batalionu WOP⁵.

Dowódca batalionu kpt. Józef Goldergierz ocenił Kaczmarza jako oficera zdyscyplinowanego i posiadającego perspektywę rozwojową. Z obowiązków na niego nałożonych wywiązywał się – według opiniującego – zadowolająco, chociaż na zajmowanym stanowisku (oficera zwiadu) miał za mało praktyki. Mimo braków starał się osiągać dobre wyniki. Fachowo był dość dobrze przygotowany. Wykazywał inicjatywę. W służbie i poza nią prowadził się nienagannie i cieszył autorytetem. „Do obecnej rzeczywistości i zachodzących przemian społeczno-politycznych ustosunkowany pozytywnie. Oddany sprawie socjalizmu” – napisał kpt. Goldergierz⁶. Według opiniującego Kaczmarz okazał się oficerem politycznie pewnym, dobrze „wyrobionym” politycznie. Głęboko interesował się przemianami społeczno-politycznymi na świecie oraz brał aktywny udział w życiu społecznym i politycznym batalionu. Realizował linię polityczną KC PZPR. Będąc członkiem Komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej, uczestniczył w podnoszeniu świadomości ideologicznej, także w środowisku bezpartyjnych. Według kpt. Goldergierza Kaczmarz był ambitny, samodzielny, zaan-

⁴ Ślubowanie Kaczmarz złożył w obecności zastępcy głównego inspektora ochrony pogranicza ds. polityczno-wychowawczych – płk. Franciszka Mroza, kierownika kursu „Z” w CW MBP – mjr. Mikołaja Czaszczyzna i kierownika sekcji organizacyjnej Wydziału Personalnego GIOP – mjr. Natana Geringfelda (*ibidem*, Protokół ślubowania, 24 XI 1949 r., k. 23).

⁵ Z przebiegu służby wynika, że na tym stanowisku pozostawał od 25 XI 1949 do 31 XII 1950 r. W innym dokumencie (wniosku awansowym na podporucznika) podano, że tylko 4 miesiące, a później pełnił obowiązki pomocnika kierownika Sekcji 7 (*ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, k. 14; Wniosek awansowy, 4 XI 1950 r., k. 24–25).

⁶ *Ibidem*, Wniosek awansowy, 4 XI 1950 r., k. 24.

gażowany w pracę i starał się osiągać w niej dobre wyniki. Współpracował z organizacjami społecznymi w terenie oraz utrzymywał stały kontakt z ludnością cywilną. Pomagał też w indywidualnej pracy z żołnierzami w wysuwaniu „wartościowych ludzi” na wyższe stanowiska. Wymagał od siebie i podwładnych, był opanowany i spokojny. Pracował nad pogłębianiem własnej wiedzy wojskowej, ogólnej i ideologicznej – podsumował oceniający go przełożony⁷.

Jego szybki awans nie był zapewne przypadkowy. Pod koniec lat czterdziestych z WOP w ramach czystek usunięto prawie wszystkich oficerów z przedwojennym doświadczeniem, szczególnie tych, którzy służyli lub współpracowali ze służbami specjalnymi II RP, a na ich miejsce starano się wyszkolić nowych, nie zawsze posiadających odpowiednie wykształcenie ogólne i predyspozycje zawodowe⁸.

Dowódca 23. Brygady WOP płk Witold Kłoczko (oficer Armii Czerwonej) nie potwierdził tej bardzo dobrej opinii. Przeciwnie, częściowo ją zanegował. Według niego opiniowany dostatecznie wywiązywał się z obowiązków służbowych. Posiadał niewystarczający zasób wiedzy fachowej, a w pracy operacyjnej przejawiał za mało samodzielności i przedsiębiorczości. Nie dotrzymywał terminów. Mógł pozostać na stanowisku, ale wymagał dużej pomocy i częstych kontroli przełożonych⁹.

Od 1951 r. Kaczmarz – awansowany na podporucznika – rozpoczął formalne pełnienie obowiązków pomocnika kierownika Sekcji 7 w 234. batalionie WOP. Zadania te realizował do połowy lutego 1952 r.¹⁰

Mimo stwierdzonych ewidentnych braków Czesław Kaczmarz znalazł się na ścieżce przyspieszonej promocji. Siedem miesięcy po nominacji na podporucznika dowództwo brygady skierowało kolejny wniosek, aby awansować go na porucznika, a w grudniu 1951 r. objął etat zastępcy dowódcy 234. batalionu WOP i jednocześnie kierownika Sekcji 7. Obydwa wnioski dowództwo WOP jednak odrzuciło, mimo że w praktyce pełnił od kilku miesięcy obowiązki kierownika tej sekcji¹¹.

W połowie lutego 1952 r. Kaczmarz skierowany został do 4. Brygady WOP (Gliwice) na stanowisko zastępcy dowódcy do spraw zwiadu Granicznej Placówki Kontrolnej (GPK) w Zebrzydowicach¹². Przejście Kaczmarza do innej brygady WOP

⁷ AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 29 XII 1950 r., k. 26.

⁸ Szerzej zob. G. Goryński, *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1946–1949* [w:] *Amor Patriae Nostra Lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, red. A. Gosławska-Hrychorczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 187–205; *idem*, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” (Kętrzyn) 2001, nr 17, s. 33–55.

⁹ AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 29 XII 1950 r., k. 26.

¹⁰ *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

¹¹ *Ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika, 28 IV 1951 r. (z dekretem z 25 VII 1951 r.: „nie został awansowany”), k. 29; Wniosek o przesunięcie oficera na inne stanowisko, 21 XII 1951 r., k. 32.

¹² *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

na nowe stanowisko służbowe spowodowane było zapewne poszukiwaniem rozwiązania mającego uwzględniać interes służby, a także samego oficera. Na stanowisku kierownika sekcji zwiadu nie sprawdził się, gdyż brakowało mu doświadczenia i odpowiedniego wykształcenia popartego praktyką. Na te elementy uwagę zwrócili opiniujący go przełożeni. Kpt. Józef Goldergierz ocenił, że był oficerem zdyscyplinowanym, pracowitym, samodzielnym i posiadającym inicjatywę oraz umiejętność pozyskiwania sobie ludzi. Liniowo, fachowo i politycznie był dostatecznie wykształcony. Jego zaangażowanie przyczyniło się, co podkreślił oceniający, do poprawy wykształcenia strzeleckiego, natomiast wychowanie fizyczne „szło mu ciężko”. Kaczmarz nie liczył się z czasem pracy, ale w sprawach skomplikowanych i trudnych wymagał pomocy. Niezwykle ambitny, uporczywie dążył do celu, a wobec podwładnych był wymagający. Niesystematycznie jednak pracował nad uzupełnianiem poziomu wiedzy – swojej i podkomendnych. Chociaż był inteligentny i ogólnie opanowany, to czasem, co podkreślił dowódca batalionu, bywał wybuchowy¹³.

Na Granicznej Placówce Kontrolnej

Po siedmiu miesiącach na nowym stanowisku w GPK kolejną opinię o Kaczmarzu przedstawił kpt. Feliks Massalski, dowódca tej placówki. Stwierdził m.in., że był to oficer o przeciętnych zdolnościach i miernej inteligencji. Dobrze i szybko orientował się w zmieniającej się sytuacji, podejmował właściwe decyzje, o których słuszności zawsze był przekonany. Służbę graniczną znał dobrze. Był samodzielnym, ambitny i odpowiedzialny za wykonanie powierzonych mu zadań. Interesował się życiem podwładnych. Dbał o ich właściwy wygląd oraz żądał regulaminowego zachowania. Początkowo, po przybyciu na nowe stanowisko, miał wiele trudności. Jednak, jak podkreślił dowódca GPK, dzięki pracowitości i „zdrowej ambicji” przezwycięzył je, przyczyniając się do zatrzymania kilku osób i przemytu. Dobrze wychowywał podwładnych. Troszczył się o ich byt oraz mienie służbowe. Miał skrytalizowane oblicze polityczne. „Oddany sprawie budownictwa socjalistycznego. Pozytywnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Stosunek do rodzimej i obcej reakcji wrogi. Klasowo jest czujny. Ideologicznie i politycznie rozwinięty dobrze. Aktywny członek partii. Pracuje społecznie wśród miejscowej ludności i potrafi politycznie oddziaływać na środowisko” – podsumował kpt. Massalski¹⁴. Ogólnie

¹³ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa ppor. Czesława Kaczmarza, kierownika Sekcji 7 w 234. batalionie WOP, 28 II 1952 r., k. 33.

¹⁴ Przedstawiona przez dowódcę GPK charakterystyka Kaczmarza była weryfikowana przez zastępcę dowódcy 4. BWOP ds. Zwiadu mjr. Bolesława Łukomskiego, czteroosobową komisję i dowódcę brygady płk. Michała Hakmana, który ją ostatecznie zatwierdził (*ibidem*, Opinia służbowa, 20 IX 1952 r., k. 34–35).

oceniono, że był oficerem dobrym, z perspektywami i w zupełności odpowiadał zajmowanemu stanowisku.

Z charakterystyki tej odczytać można, że oficerem zwiadu mógł być oficer wywodzący się z biednej rodziny robotniczej lub chłopskiej, popierający politykę PZPR i rządu PRL (oddany budowie socjalizmu w Polsce), pozytywnie odnoszący się do ZSRR i jego państw satelickich, nieprzejednany wobec przeciwników politycznych, będący jednocześnie aktywistą partyjnym. Wykształcenie, inteligencja, zdolności oraz przygotowanie fachowe i pedagogiczne miały drugoplanowe znaczenie. Mogły być mierne, bo chodziło przede wszystkim o to, aby oficer ówczesnej Polski Ludowej był jej wierny.

Rok 1953 był dla Kaczmarza bogaty w awanse. W lipcu otrzymał nominację na porucznika, a w połowie października przeniesiono go na wyższe stanowisko służbowe – pomocnika kierownika Sekcji 2 Wydziału VII (Zwiadu) 4. BWOP, które zajmował prawie rok¹⁵. Na początku września 1954 r. skierowany został ponownie do CW MBP na dwuletni kurs doskonalący oficerów zwiadu (Szkoła Podwyższania Kwalifikacji Kierowników Sekcji).

Z opinii po pierwszym roku wynika, że był słuchaczem zdyscyplinowanym i pracowitym, samodzielnym, prawdomównym, obowiązkowym i spostrzegawczym. Był też, co podkreślono, ambitny, ale nieco nadwrażliwy na zwracanie mu uwagi. Na zebraniach partyjnych często zabierał głos. Potrafił krytycznie i samokrytycznie odnosić się do braków i niedociągnięć własnych oraz innych oficerów. Z dostrzeżonych błędów potrafił wyciągać wnioski oraz wskazać sposoby ich eliminacji. W pierwszym okresie nauki por. Kaczmarz miał duże trudności w opanowaniu treści programowych. Ujawniał także poważne braki ogólne w poprawnym wyrażaniu myśli w mowie i piśmie. Popępiał dużo błędów ortograficznych i gramatycznych. Zdawał sobie jednak sprawę z tych braków i starał się je eliminować, wykorzystując wolny czas na pogłębianie wiedzy. Podczas rocznego szkolenia w CW KdsBP¹⁶ stwierdzono, że Kaczmarz nabył umiejętności obiektywnego analizowania materiałów, a z podawanych założeń wyciągał na ogół słuszne wnioski. W dalszej pracy z młodym oficerem należało poprawić opanowanie przezeń języka polskiego i doprowadzić do wyrugowania przesadnej wrażliwości na zwracanie mu uwagi¹⁷.

Drugi, roczny etap szkolenia realizowany był w Szkole nr 2 KdsBP w Gdańsku. W podsumowującej ten okres opinii opiekun grupy kpt. Leon Koprowski zaznaczył, że Kaczmarz był dobrym słuchaczem, uczył się pilnie i systematycznie, a do zajęć przygotowywał się właściwie. Systematycznie podnosił poziom wiedzy i poczynił duże postępy. Był zdyscyplinowany i koleżeński, potrafił dobierać sobie odpowiednie towarzystwo. Systematyczny w pracy, obowiązkowy, nie lubił dużo dyskutować, ale

¹⁵ *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

¹⁶ Centrum Wyszkożenia zmieniło nazwę.

¹⁷ AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 30 VI 1955 r., k. 51–52.

swojego stanowiska bronił zdecydowanie, co czasem stwarzało pozory zarozumiałstwa – podsumował Koprowski¹⁸.

Kończąc szkolenie, Kaczmarz otrzymał 21 czerwca 1956 r. nominację na stopień kapitana¹⁹. Po awansie nie wrócił już do Gliwic, tylko skierowany został do 5. Sudeckiej Brygady WOP w Kłodzku na stanowisko zastępcy dowódcy 53. batalionu WOP w Dusznikach-Zdroju do spraw specjalnych (zwiadu)²⁰.

W zwiadzie na kierowniczym stanowisku

W Dusznikach Kaczmarz zamieszkał na stałe i ustabilizował swoje życie prywatne²¹. Po roku służby na zajmowanym stanowisku szef Wydziału II 5. BWOP mjr Zdzisław Łukasiewicz ocenił jego pracę pozytywnie. Opiniujący wskazał, że Kaczmarz przystąpił do pełnienia obowiązków z dużym zasobem wiadomości teoretycznych, które zaczął wykorzystywać dla zabezpieczenia granicy. W tej działalności, jak zaznaczył przełożony, miał pewne osiągnięcia. Poprawił poziom i kulturę pracy operacyjnej. Na podstawie danych zwiadowczych przyczynił się do zatrzymania trzech osób. Jako kierownik sekcji potrafił należycie koordynować pracę podległych oficerów oraz kontrolować i udzielać im praktycznej pomocy. W pracy zwiadowczej był ambitny i samodzielny, a decyzje (przeważnie trafne) podejmował szybko, z wiarą w ich słuszność. Przejawiał pomysłowość i przedsiębiorczość. Posiadał także poczucie odpowiedzialności za powierzony odcinek granicy. Według oceniającego był oficerem pracowitym, uczciwym, szczerym i prawdomównym, lecz o „wybuchowym” charakterze²².

Zaangażowanie i praca Kaczmarza zostały nagrodzone Srebrnym Krzyżem Zasługi²³. W kolejnych opiniach służbowych na ogół potwierdzano pozytywne oceny, chociaż dostrzegano także rysy na jego charakterze. Opiniujący podkreślali zdolności kierownicze i organizatorskie Kaczmarza, które przekładały się na wyższy poziom pracy operacyjnej oraz jej efekty, za co był finansowo nagradzany. Wskazywano jednak, że z obowiązków służbowych wywiązywał się tylko „zadowolająco”. Przełożeni oceniali, że był spokojnego charakteru, ale w niektórych wypadkach stawał się „wybuchowy”²⁴.

¹⁸ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 25 VI 1956 r., k. 53.

¹⁹ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 22 V 1956 r., k. 54–55.

²⁰ *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

²¹ 1 III 1956 r. zawarł we Wrocławiu związek małżeński z Eugenią Maciołek (ur. 1934), córką Dominika i Janiny. Mieli oni dwie córki – Jolantę (ur. 1957) i Małgorzatę (ur. 1958). Zob. *ibidem*.

²² AIPN Gd, WR 465/477, Opinia służbowa, 15 XI 1957 r., k. 58–59.

²³ Krzyż ten otrzymał w lipcu 1957 r. (*ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 17 V 1957 r., k. 56–57).

²⁴ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 31 XII 1958 do 31 XII 1960 r., k. 69–70.

Oceniający Kaczmarza kpt. Włodzimierz Klimowicz – cz.p.o. zastępca szefa Wydziału II – wskazał na jego pracowitość, punktualność, sumiennosc. Wiadomości dotyczące pracy operacyjnej miał opanowane i według niego dobrze stosował je w praktyce. Był lubiany przez grono oficerskie. Pod względem wojskowym dostatecznie wyszkolony, uzupełniał wykształcenie z zakresu szkoły średniej²⁵. Dobrze ukształtowany politycznie, brał aktywny udział w pracy partyjnej i społecznej. Swoją postawą polityczną pozytywnie oddziaływał na otoczenie. We wnioskach odnotowano, że „na zajmowanym stanowisku odpowiada i może być awansowany na wyższy stopień oficerski”²⁶.

Ocena kpt. Kaczmarza stała się podstawą do opracowania w sierpniu 1961 r. wniosku o jego awans na majora. Nie został on jednak pozytywnie rozpatrzony przez Radę Wojskową WOP. Szef Oddziału Kadry WOP płk Robert Ładziński na wniosku zadekretował – „ze względu na dużą ilość wniosków Rada Wojskowa postanowiła nie przedstawiać do kolejnego awansu w 1961 roku oficerów, którzy ostatni stopień otrzymali w 1956 r.”²⁷. Kolejny wniosek o awans sporządzony rok później został zaakceptowany²⁸.

W połowie 1962 r. dokonano zmian organizacyjnych w 5. Sudeckiej Brygadzie WOP. Jedną z nich było zniesienie 53. batalionu WOP w Dusznikach-Zdroju. W związku z tym utworzono „zamięscową sekcję Wydziału II” z siedzibą w Dusznikach, a mjr Kaczmarz został przeniesiony na stanowisko starszego pomocnika szefa Wydziału II (tej sekcji). Szef Wydziału II 5. SBWOP ppłk Stefan Miodek oceniał go dobrze. Wskazywał m.in., że Kaczmarz z obowiązków wywiązywał się należycie. Właściwie organizował pracę operacyjną na podległym sekcji terenie. Operacyjnie był dobrze wyszkolony, pomysłowy, posiadał zmysł organizacyjny, potrafił właściwie kierować podległymi oficerami. Miodek zaznaczył także, że był aktywnym członkiem PZPR²⁹.

Działania i lojalność mjr. Kaczmarza były dostrzegane i wysoko oceniane przez dowództwo brygady. Świadczą o tym wnioski o odznaczenia, które Kaczmarz otrzymał w 1963 r. W pierwszym z nich (o Złoty Krzyż Zasługi) napisano m.in., że dzięki należycie zorganizowanej pracy operacyjnej oraz własnej inicjatywie przyczynił się do ujęcia kilku „przestępców granicznych”. W drugim (o odznakę „10 lat w Służbie Narodu”) wspomniano, że miał znaczący udział w „utrwalaniu władzy ludowej oraz likwidacji elementów przestępczych działających na szkodę naszej ojczyzny”³⁰. Ko-

²⁵ Kaczmarz uczęszczał do Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu. Egzamin dojrzałości zdał w połowie 1961 r. Uprawniało go to do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe. Otrzymał następujące oceny: dobry – z historii i wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, a z języka polskiego i rosyjskiego, biologii, geografii, matematyki, fizyki oraz chemii – notę dostateczną (*ibidem*, Odpis świadectwa dojrzałości, 1 VIII 1961 r., k. 73).

²⁶ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 31 XII 1958 do 31 XII 1960 r., k. 69–70.

²⁷ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 10 VIII 1961 r., k. 74–75.

²⁸ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 6 VIII 1962 r., k. 79–80.

²⁹ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 30 XI 1960 do 30 XI 1962 r., k. 81–82.

³⁰ *Ibidem*, Wniosek na odznaczenie „10 lat w Służbie Narodu”, 6 IV 1963 r., k. 83; Wniosek o nadanie ZKZ, 13 IV 1963 r., k. 84–85.

lejną odznakę – „20 lat w Służbie Narodu” – Kaczmarz otrzymał już w następnym roku³¹. Taka praktyka w WOP nie była częsta, chociaż odznaczony w chwili jej wręczenia służył już dwadzieścia lat.

Z opinii przełożonych wynika, że Kaczmarz do wybitnych oficerów nie należał. Był raczej średnim żołnierzem. Odnotował to jego przełożony ppłk Miodek, który stwierdził, że z obowiązków Kaczmarz wywiązywał się zadowolająco. Był dosyć samodzielny, energiczny i ambitny, decyzje podejmował powoli, ale trafnie. Osiągał dobre wyniki w operacyjnym zabezpieczeniu granicy państwowej. Politycznie „wyrębiony dobrze, całkowicie oddany sprawie socjalizmu. Bierze aktywny udział w życiu partyjnym, członek Komitetu Brygadowego PZPR, radny, aktywnie pracuje w organizacji Liga Obrony Kraju. W wystąpieniach pryncypialny. Współzycie rodzinne układa sobie należycie, dbały o rodzinę” – podsumował Miodek³².

Kaczmarz uczestniczył także bezpośrednio w operacji „Dunaj” (interwencji wojskowej pięciu państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji). W okresie przygotowawczym, podczas ćwiczeń „Pochmurne lato 68”, uzyskał wiele informacji dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w Czechosłowacji. Później, kiedy realizowano już praktycznie założenia operacji „Dunaj”, od 25 sierpnia do 28 października 1968 r. jako zastępca dowódcy przebywał w Komendzie Garnizonu „Nachod” i wykonywał zadania operacyjne (zwiadowcze). W działalności tej, jak podkreślono, przejawiał dużo własnej inicjatywy, a uzyskane dane wykorzystywane zostały przez Sztab II Armii LWP. Powierzone obowiązki wykonał „wzorowo” – podsumował dowódca 5. SBWOP płk Edward Suchy. Wnioskował, aby Kaczmarz za swoją „sumienną działalność i wysoką postawę społeczno-polityczną w okresie wydarzeń w Czechosłowacji” otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski³³. Odznaczenie to nadano mu pod koniec marca 1969 r.

Fakt bezpośredniego udziału w operacji „Dunaj” był akcentowany w kolejnej opinii dotyczącej Kaczmarza, ale znacząco jej nie zmienił. „Jako kierownik sekcji osiągnięć zasługujących na podkreślenie w prowadzeniu spraw nie miał i nie wykazuje w tym kierunku specjalnej inicjatywy” – podkreślono³⁴. Od podwładnych wiele wymagał, jak zaznaczył płk Miodek, lecz nie zawsze udzielał im wystarczającej pomocy. Według oceniającego swoją postawą polityczną dodatnio oddziaływał na otoczenie³⁵.

Mjr Kaczmarz był oficerem Zwiadu WOP i kierownikiem komórki organizacyjnej tej służby specjalnej. Do jego obowiązków należało zbieranie w sposób niejawni różnych informacji dotyczących mieszkańców i turystów (a w określonych przez Zwiad WOP przypadkach – ich inwigilacja), którzy przybywali do Dusznik-Zdroju. W tym

³¹ *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – odznaczenia, k. 13; Wniosek, 16 IV 1964 r., k. 89–90.

³² *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 I 1963 do 31 XII 1965 r., k. 98–99.

³³ *Ibidem*, Wniosek o nadanie orderu, 8 XI 1968 r., k. 100–101.

³⁴ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 I 1966 do 31 XII 1969 r., k. 103–104.

³⁵ *Ibidem*.

celu Kaczmarz pozyskiwał tajnych współpracowników. Jednym z nich był Zbigniew Pleskacz³⁶, który 4 lutego 1973 r. podpisał zobowiązanie do współpracy i otrzymał pseudonim TW „Karol”³⁷.

Pleskacz miał ustalać osoby nawiązujące „podejrzane” kontakty z turystami z RFN, mieszkającymi w hotelu „Kosmos” w Kudowie-Zdroju i korzystającymi z hotelowej restauracji, w której był kelnerem. Miał także ujawniać przyjeżdżające do Dusznik-Zdroju i Kudowy-Zdroju osoby, które zamierzały nielegalnie przekroczyć granicę państwową³⁸. TW „Karol” w trakcie kilkunastoletniej aktywnej współpracy ze Zwiadem WOP przekazywał ponadto wiele innych informacji należących do zakresu działań SB.

Jako kierownik Sekcji Zwiadu Kaczmarz obowiązany był do współdziałania z SB i innymi służbami. Jak zaznaczył płk Jerzy Okrzeja, wkładał wiele wysiłku w bezpośrednie utrzymanie „ładu i porządku” w przygranicznych miejscowościach na terenie odpowiedzialności służbowej. Według niego dobrze inicjował wszelkie poczynania we współpracy z organami „zabezpieczenia porządku publicznego, zapewniając tym samym mieszkańcom pogranicza spokój i bezpieczeństwo” – podkreślił Okrzeja³⁹.

Awans do Wydziału II (Zwiadu) Sudeckiej Brygady WOP

Rok 1976 przyniósł istotną zmianę w wojskowej karierze Kaczmarza. Dowództwo brygady postanowiło wyznaczyć go na wyższe stanowisko służbowe – starszego pomocnika szefa Wydziału Zwiadu Sudeckiej Brygady WOP. Dowódca tej brygady płk Leon Tarnawski wniosek motywował długoletnim stażem Kaczmarza w pionie zwiadu (od 1951 r.) oraz dobrym wykonywaniem obowiązków kierownika sekcji zwiadu w Dusznikach-Zdroju. Zwrócił uwagę także na jego szczerość, uczciwość, pracowitość oraz bardzo duży osobisty wkład w doskonalenie pracy zwiadu w podległej placówce. W ocenie Tarnawskiego wieloletnie doświadczenie Kaczmarza w pracy zwiadu pozwalało wysnuć wniosek, że z nowych obowiązków będzie wywiązywał się należycie⁴⁰. Wniosek DWOP rozpatrzono na początku maja, a za niespełna pół roku dobrze oceniany przez przełożonych oficer otrzymał awans na stopień podpułkownika⁴¹.

W 1976 r. Kaczmarz nadal podlegał procedurze okresowego opiniowania. Sporządzający jeden takich dokumentów ppłk Tadeusz Dudek, zastępca szefa Wydziału

³⁶ Zbigniew Pleskacz, s. Władysława i Stanisławy, ur. 18 II 1948 r. w Bystrzycy (AIPN Gd, WR 0019/65, t. 1, Kwestionariusz TW, k. 6).

³⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie, 4 II 1973 r., k. 19.

³⁸ *Ibidem*, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 11.

³⁹ AIPN Gd, WR 465/477, Wniosek, 22 VIII 1975 r., k. 108.

⁴⁰ *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie, 22 IV 1976 r., k. 110–111.

⁴¹ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 15 V 1976 r., k. 112–113.

Zwiadu, napisał o nim: „przekonany o słuszności ustroju socjalistycznego i w praktyce zwalcza przejawy antysocjalistyczne i rewizjonistyczne poglądy. Właściwie ukształtowany światopogląd materialistyczny i w tym duchu wychowuje swoje dzieci. Na bieżąco interesuje się polityką partii i w praktyce realizuje jej linię generalną. Cechuje go patriotyzm, internacjonalizm i pozytywnie oddziałuje na otoczenie. Angażuje się do pracy społecznej”⁴².

Według opiniującego Kaczmarz był oficerem pracowitym i zdyscyplinowanym, a sprawy służbowe stawiał na pierwszym miejscu. Wykazywał „zamiłowanie” do pracy operacyjnej w terenie i uzyskiwał w niej dobre wyniki. Trudności sprawiało mu organizowanie działań podwładnych i niekiedy brakowało mu konsekwencji w egzekwowaniu wymagań⁴³.

W kolejnych latach wysokie noty wystawiane Kaczmarzowi zaczęły ustępować dostatecznym, by nie powiedzieć – miernym, wskazującym na braki oficera w zakresie kierowania. Na przeglądach kadrowych wskazano, że brakowało mu dostatecznych predyspozycji do organizowania pracy operacyjnej. W działaniach w terenie był samodzielny, trudność sprawiało mu formułowanie spostrzeżeń na piśmie. Słabo oddziaływał na oficerów strażnic przy realizacji przez nich zadań operacyjnych. Zaznaczono także, że jako oficer kierunkowy nie zawsze potrafił skutecznie nadzorować pracy zwiadowczej, co ostatecznie ujemnie odbijało się na jej wynikach⁴⁴.

Mjr Jan Falana, zastępca szefa Wydziału II, napisał o nim: „jest ideowym i przestrzega zasad socjalistycznego poczucia odpowiedzialności, wychowania i współzycia. Idee te konsekwentnie wpaja podwładnym i odpowiednio interpretuje. Posiada światopogląd materialistyczny i właściwie krzewi w otoczeniu wojskowym i cywilnym jego idee. Cechuje go duża troska o godność i honor własny, podwładnych, rodziny i dobre imię wojska. Wykazuje wrażliwość na wszelkie objawy zła oraz przestrzega zasad socjalistycznego współzycia. Jest przykładem w swej rodzinie i właściwie wychowuje⁴⁵ swoje dzieci”⁴⁶.

W kolejnej opinii okresowej pplk Falana podkreślił, że oceniany oficer posiadał duże doświadczenie i wykazywał zaangażowanie w pracy operacyjnej. Nadzorowane

⁴² *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 I 1970 do 30 IX 1977 r., k. 116.

⁴³ *Ibidem*, k. 122.

⁴⁴ *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 XI 1977 do 31 XII 1980 r., k. 125.

⁴⁵ Jego starsza córka Jolanta Janina, ur. 4 IV 1957 r., została zarejestrowana przez Wydział II WUSW w Wałbrzychu jako tajny współpracownik o pseudonimie „Sara”, z zamiarem wykorzystywania jej do rozpracowania i operacyjnej kontroli osób z RFN i Austrii przyjeżdżających na międzynarodowe zawody sportowe na terenie woj. wałbrzyskiego oraz do operacyjnego rozpoznania ob. RFN Brigitte Bendebe, sekretarki w jednostce Bundeswehry w Bad Reichenhall. W 1985 r. wyjechała do RFN i odmówiła powrotu do kraju. Tam wyszła za mąż (AIPN Gd, WR 0018/12, t. 1, Teczka personalna TW „Sary”, dot. Jolanty Janiny Kaczmarz-Schmidt, c. Czesława, ur. 4 IV 1957 r.; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Sary” w latach 1985–1988, dot. Jolanty Janiny Kaczmarz-Schmidt).

⁴⁶ AIPN Gd, WR 465/477, k. 126.

przez niego pododdziały graniczne nie osiągały jednak oczekiwanych rezultatów w tym zakresie, co zdaniem oceniającego świadczyło o niewystarczającej pomocy praktycznej. Ten osąd Falana podsumował stwierdzeniem, iż właściwe wykonywanie obowiązków służbowych utrudniał Kaczmarzowi zły stan zdrowia i zaproponował zwolnienie go z zawodowej służby wojskowej po osiągnięciu sześćdziesięciu lat (w 1986 r.)⁴⁷.

Dowódca Sudeckiej Brygady WOP skierował Kaczmarza przed komisję lekarską, która miała określić stopień zdolności do służby wojskowej. Orzeciono, że stwierdzone schorzenia czyniły go niezdolnym do kontynuowania zawodowej służby wojskowej⁴⁸. Na tej podstawie Kaczmarz przestał wykonywać obowiązki służbowe i na początku stycznia 1986 r. został zwolniony do cywila⁴⁹.

W ostatniej specjalnej opinii dotyczącej zwalnianego dowódca SBWOP gen. bryg. Józef Rudawski napisał m.in.: „w okresie pełnienia zawodowej służby wojskowej wykazywał pełne zaangażowanie w działalności partyjnej i społecznej. Dużo wolnego czasu przeznaczal na pracę społeczną w środowisku cywilnym miejsca zamieszkania. Na zajmowanych stanowiskach służbowych z nałożonych obowiązków wywiązywał się dobrze [*sic!*]. Oficer zdyscyplinowany, sumienny i pracowity. Cechowało go poczucie odpowiedzialności za wykonywanie zadań służbowych”⁵⁰.

Podsumowanie

Czesław Kaczmarz służbę w LWP i MBP pełnił przez niespełna 42 lata – od 10 lipca 1944 do 6 stycznia 1986 r. Na stanowiskach wykonawczych i kierowniczych średniego szczebla z obowiązków wywiązywał się w różnym stopniu, zależnym od jego wykształcenia ogólnego i wyszkolenia fachowego. Wiedzę ogólną Kaczmarz pogłębiał z przerwami i zdołał uzyskać wykształcenie średnie, które po 1956 r. było podstawą pozostawienia w służbie. Specjalistyczne umiejętności nabył tylko na trwających dwa i pół roku kursach. Mimo tak skromnego przygotowania piął się po szczeblach kariery w Związku WOP. Efekty jego działań – zatrzymania osób oraz udział w operacji „Dunaj” – oceniane były przez zwierzchników pozytywnie. Otrzymał gratyfikacje pieniężne, przyznano mu też wiele wysokich odznaczeń państwowych i resortowych (m.in. medal „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej”, w 1972 r. odznaka „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, a w 1985 r. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski).

⁴⁷ *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 I 1981 do 31 XII 1983 r., k. 133–139.

⁴⁸ *Ibidem*, Orzeczenie nr 86/1/85/J, 24 IX 1985 r., k. 142–145.

⁴⁹ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu dziennego dowódcy Sudeckiej Brygady WOP nr pf 3, 4 I 1986 r., k. 148.

⁵⁰ *Ibidem*, Opinia specjalna za okres od 26 XI 1949 do 6 I 1986 r., k. 149.

Kariera zawodowa Czesława Kaczmarza była modelową drogą awansu wielu oficerów Zwiadu WOP. Odpowiednie pochodzenie społeczne (robotnicze lub chłopskie), wczesna przynależność i zaangażowanie w działalność partii komunistycznej stanowiły podstawę przyjęcia do tej służby. Potrzebne było także odpowiednie polityczne ukształtowanie, czyli bezdyskusyjne oddanie komunistycznym ideałom oraz brak samodzielnego myślenia i refleksji. Kolejnym etapem była „kontrola specjalna” całej rodziny i skrupulatne sprawdzanie, czy ktokolwiek z bliskich nie był w opozycji do „ludowej władzy”.

Przepustkę do Zwiadu WOP stanowił kurs specjalny w CW MBP w Legionowie lub CW Informacji Wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Warunkiem kariery w tej formacji była gorliwie i sumiennie wykonywana praca, w której trzeba się było kierować „zasadami komunistycznej czujności i sprawiedliwości” na wszystkich etapach ścieżki zawodowej. Oficerowie Zwiadu WOP musieli dążyć do „utrwalania zasad ustrojowych Polski Ludowej, a jej przeciwników zwalczać z całą stanowczością, nie szczędząc sił własnych”. Z pewnością nie były to wszystkie wymagania stawiane tej grupie kadry WOP. Należy wspomnieć jeszcze o bezwzględnym podporządkowaniu się woli przełożonych, bezkrytycznym realizowaniu ich poleceń i rozkazów, wreszcie o odpowiedzialności za rodzinę, która miała być kształtowana według tych samych wartości.

Droga zawodowa Kaczmarza nie była nadzwyczajna, chociaż w aparacie zwiadowczym awansował stosunkowo wysoko. Gdyby służył w innym pionie WOP (np. dowódczo-sztabowym, politycznym czy kwatermistrzowskim), bez wyższego wykształcenia nie osiągnąłby stopnia podpułkownika i stanowiska starszego oficera w wydziale brygady. Jego służba spletała się z działalnością partyjną – od 1950 do 1962 r. w strukturach komitetu POP, a później, od czerwca 1965 do 1977 r., radnego w Miejskiej Radzie Narodowej w Dusznikach-Zdroju. W latach 1977–1979 był także ławnikiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na emeryturze, w lutym 1988 r., Kaczmarz przyjęty został do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁵¹.

Kaczmarz to jeden z wielu oficerów o pochodzeniu robotniczo-chłopskim, którzy dzięki wierności i zaangażowaniu w służbie nowemu ustrojowi i budowaniu tzw. socjalistycznego społeczeństwa mogli piąć się po szczeblach kariery. Jego służba stanowi typowy przykład drogi awansu w Związku WOP. Za lojalność wobec nowej władzy i jej wschodniego suzerena oraz bezkrytyczne wypełnianie powierzonych mu zadań mógł osiągnąć wyjątkowe zaszczyty, otrzymywać gratyfikacje i odznaczenia. Czasy wdrażania socjalizmu stworzyły wyjątkowe możliwości dla wielu podatnych na komunistyczną propagandę ludzi. Dzięki nim powstać mógł sprawny system represji w PRL. Jednym z jego trybików, czyli tych funkcjonariuszy, którzy ten system początkowo budowali, a później utrzymywali, był ppłk Czesław Kaczmarz.

⁵¹ AIPN Gd, Sz 0019/5741, Deklaracja członkowska do ZBoWiD, 4 II 1988 r., k. 4–6.

Grzegorz Goryński

Lieutenant-Colonel Czesław Kaczmarz
Career model of the officer of the Sudeten Brigade
of Border Guard Troops who was "distinguished
in consolidating people's power"

Summary

Czesław Kaczmarz spent his almost entire 40-year service in special organisations, initially at the Security Office and then at the reconnaissance of Border Guard Troops. He participated in their activity using the chance of social promotion. He combined his day job with an activity at the Polish Workers' Party (Polska Partia Robotnicza or PPR), then at the Polish United Workers' Party (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza or PZPR), and at social organisations. His career was a 'model' path to promotion shared with many reconnaissance officers of Border Guard Troops. Adequate social background, early affiliation and involvement in the activities of the Communist Party constituted the basis for admission to this service. Appropriate political shaping such as indisputable devotion to communist ideals, and a lack of independent thinking and reflection were also required. Kaczmarz was one of the tiny cogs in the communist repression system, who helped to build that system and then implement it in the Sudeten Brigade of Border Guard Troops.

Key words: reconnaissance of Border Guard Troops, special formations of Polish People's Republic, professional career of BGT reconnaissance officers